Rok XIII. Nr. 49 SOSNOWIEC, sobota 19 lutego 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 39; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-15.

KRYTYKA I OBRONA UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH

w dyskusji nad budżetem Min. Oświaty

WARSZAWA, 18. 2. Na plenarnym posiedzeniu Sejmu po odesłaniu do komisji projektów ustaw złożonych przez posłów przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa oświaty. Referent pos. Pochmarski scharakteryzował od strony cyfrowej preliminarz budżetowy, podsumował wyniki dyskusji na posiedzeniu komisji zaznaczając, iż najbardziej żywo dyskutowanym problematem była sprawa dostępu młodzieży do szkół średnich i wyższych. Komisja doszła do przekonania że **główną przeszkodą utrudniającą młodzieży wiejskiej dostęp do szkół wyższych i średnich są zbyt wysokie opłaty szkolne.**

Mówca nawiązując z kolei do poruszanej przez posła Wojciechowskiego sprawy ukraińskiej, która znalazła swe rozwiązanie na plenum sejmu pod czas dyskusji nad budżetem minister stwa spraw wewnętrznych, uważa, że dobrze się stało, że sprawę tą rozpatrywano, gdyż w kwestii tej wymagana jest bezwględna szczerość.

Uniwersytety ludowe

Przemawiali poseł Hoppe, Czarnecki i hr. Tarnowski, który twierdzi że dopuszczenie do wyborów na krakowskim zjeździe ZNP. ludzi o tendencjach, dążących do wprowadzenia na uki laickiej oraz powrót grasz działaczy z pod znaku marksizmu jest nie zrozumiały.

O złym kierunku polityki obecnego min. świadczy tez **opieka i subwencje dla różnych stowarzyszeń oświatowych, prowadzących prace bez kontroli ministerstwa. Działalność uniwersytetów ludowych i wiciowych pozostawia wiele do życzenia**

Poseł Karpiński bierze w obronę ZNP. i twierdzi, że dziecko musi być wychowane na członka świadomego zadań obywatelskich, a nie na niewolnika.

Co do uniwersytetów ludowych mówca powołuje się na Danię, gdzie podniosły one bardzo poziom wsi.

Po przerwie obiadowej przemawiał poseł Szpetela i inni. Występowali oni w obronie uniwersytetów ludowych przy czym poseł Gortat wyraził zdziwienie że poseł Tarnowski niesłusznie oskarżył uniwersytety ludowe. Mówca proponuje, **by hr. Tarnowski poszedł najpierw na miesiąc do takiego uniwersytetu i tu legował z chłopakiem wiejskim, a po tym dopiero krytykował (wesołość).**

Powstańcy zajęli Alfambrę

i posuwają się naprzód

SALAMANKA, 18.2. Główna kwatera gen. Franco komunikuje iż wojska jego na froncie Alfambra przeszły przez rzekę tej samej nazwy, łamiąc opór nieprzyjaciela.

Front wojsk rządowych został przerwany.

Wojska gen. Franco posunęły się naprzód o wiele kilometrów, zajmując kilka ważnych pozycyj nieprzyjacielskich. Straty po stronie wojsk rządowych są znaczne.

Duża ilość materiału wojennego dostała się w ręce wojsk gen. Franco.

Na odcinku Della Serena na froncie Estramadury nieprzyjaciel zaprzestał swych ataków. Wojska gen. Franco utrzymały wszystkie swoje pozycje. Pogrzebano zwłoki 425 żołnierzy wojsk rządowych, którzy padli przed okopami wojsk gen. Franco.

W akcji na froncie Alfambra dużą rolę odegrało lotnictwo, które współpracowało bardzo ściśle z piechotą.

Straty przeciwnika przewyższają 500 zabitych. Na froncie Alfambry po stronie rządowej walczyły wyłącznie brygady międzynarodowe.

Na froncie Seren zdobyto 10 karabinów maszynowych i kilka armat.

Gen. Matsui odwołany

SZANGHAJ, 18. 2. Gen. Matsui według informacji z miarodajnych kół zostaje odwołany do Tokio. Agencja Reutera, podając tę wiadomość, przewiduje, iż miejsce jego zajmie dotychczasowy dowódca armii japońskiej w Korei, gen. Hata, liczący obecnie 58 lat. Gen Hata przybywa dzisiaj samolotem z Tokio do Szanghaju.

Powodem dokonanych zmian jest obecna sytuacja w dolinie rzeki Jangtse, wymagająca od dowódcy armii dużych zdolności dyplomatycznych, ze względu na liczne i poważne interesy obcych mocarstw, jakie tam istnieją. Gen. Hata, jak zaznacza Reuter, posiada rzekomo większe zdolności dyplomatyczne od gen. Matsui.

Polska — Anglia

7:1 (3:1, 3:0, 1:0)

PRAGA, 18. 2. Ostatni nasz mecz, w którym spotkaliśmy się z Anglią wypadł bardzo słabo.

Przegraliśmy bowiem w stosunku 7:1.

Drużyna nasza wystąpiła zupełnie bez serca do walki zgóry przesądzając wysoką porażkę.

Wystąpiliśmy w tym samym składzie co we środę. Jedynie w trzeciej tercji hokeiści polscy zagrali dobrze.

„Rzym nie kiwnie palcem w bucie!..“

Niepodległość Austrii jest fikcją

Szczegóły rozmowy w Berchtesgadem

PARYŻ, 17. 2. Z Austrią dzieje się to samo, co stało się z Abisynią, Nadrenią, Hiszpanią, Chinami, co stanie się jutro z każdym krajem słabszym od silniejszego od siebie sąsiada.

Francja gotowa była ponieść duże ryzyko: powstrzymała ją Anglia Natomiast Włochy, które jeszcze trzy lata temu mobilizowały nad Brennerem nie ruszyły palcem.

„Mussolini — pisze „l'Intransigeant“ — może i powinien płakać, ale płakać nad sobą“. „Kto wie — pyta „Daily Telegraph“ — czy dramat Austrii nie jest bliższym jeszcze dramatem dla Włoch. W każdym razie pomocnicy hitleryzmu wiedzą, co ich czeka: czeka ich los Austrii, lecz bez honorów i bez czyichkolwiek łez“.

Cały przebieg spotkania w Berchtesgaden jest dziś dokładnie znany.

U boku Hitlera siedziało trzech generałów, tych, którzy dowodzą korpusami nad granicą Austrii. Wskazując na nich, spytał Hitler Schuschnigga: „Z czyjej strony spodziewa się pan pomocy przeciwko mnie?

Mógłby pan liczyć tylko na Rzym ale Rzym palcem w bucie nie kiwnie“ i uderzając pięścią w stół dodał z niedwuznaczną pogróżką w głosie: „Jeżeli nie wahaliście się wkroczyć do Nadrenii, czy będę się wahał wkroczyć do Austrii. Daję panu dwa dni czasu do namysłu — do wtorku do godziny 6 ej wieczorem“.

Takie postanowienie sprawy sterroryzowało Schuschnigga, a następnie cały rząd austriacki.

Była to naprawdę „rozmowa z rewolwerem u skroni“ partnera.

A teraz konsekwencje: Można obecnie nie uważać Hitlera — pisze Bernus w „Journal de Debats“ — za faktycznego władcę Austrii. Dowiódł, że gdy ma do czynienia ze słabszym — skrupuły dla niego nie istnieją. Hitler potrafił narzucić swą wolę partnerowi odosobnionemu. Od dziś dnia niepodległość Austrii jest czystą fikcją!

„Macie ładne dziewczynki...“

Pijak i erotoman dyrektorem szkoły

Zeznania świadków w procesie dyrektora żyrardowskiego gimnazjum

ŻYRARDÓW, 18. 2. W dalszym ciągu sensacyjnej sprawy przeciwko dyrektorowi żyrardowskiego gimnazjum Tadeuszowi Dobrowolskiemu, b. ławnikowi magistratu sosnowieckiego oraz sekretarzowi Skłodowskiem z zeznawali świadkowie.

Bardzo obciążające dla oskarżonego Dobrowolskiego zeznania składa świadek Demel.

Podczas wyborów do rady miejskiej i Sejmu widywał często oskarżonego Dobrowolskiego w stanie nietrzeźwym.

Według zeznań świadka Demela, stanowisko Dobrowolskiego, jako dyrektora szkoły, było nadużywane.

Pedagogiczna działalność Dobrowolskiego nie działała wychowawczo na młodzież, a wpływała raczej destrukcyjnie.

Następny świadek nauczyciel gimnazjum Płaza, zapytany przez prokuratora, jaki był stosunek dyr. Dobrowolskiego do młodzieży odpowiada iż nie chce dokładnie mówić, jaki był stosunek dyrektora do młodzieży, gdyż są to drastyczne sprawy. Jeśli chodzi o uczniów — mówi świadek — to dość poprawny.

Co do uczenic — mówi św. Płaza znacznie — wolałbym nie mówić.

Świadek Tomaszewska, radna miasta, zeznaje, iż dyrektor upijał się co dzień. Nieraz nawet w gimnazjum. Niejednokrotnie dyr. Dobrowolskiego odwożono do domu pijanego.

Słyszała ona, jak dyrektor mówił do swych kolegów: „Macie ładne dziewczynki, to przyślijcie mi je“...

Świadek Gawrysiowa, właścicielka restauracji w Żyrardowie stwierdza, iż dyr. Dobrowolski pił u niej wódkę. O statnimi czasy nie regulował rachunków.

Sędzia (zwracając się do oskarżonego): „I co pan na to?“

Osk. Dobrowski: Faktycznie nie regulowałem rachunków, bo sędzia śledczy zabronił mi utrzymywania stosunków ze świadkami.

Na zapytanie prokuratora dlaczego nie przesłał należności pocztą, osk. Dobrowolski stwierdza, iż nie mógł tego uczynić, **gdyż nakaz sędziego śledczego chciał wykonać dokładnie.**

Wyrok w procesie zapadnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym

KTO WYGRAŁ NA LOTERII

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia padły następujące główne wygrane:

Główne wygrane.

5.000 zł. na nr.: 101347.
10.000 zł. — 106600 122380 159635.
5.000 — 146960
2.000 zł. — 30766 67103 133479 147939.
1.000 zł. — 27593 29442 66511 129046 144317.
500 zł. — 3440 7894 107788 115345 133164 139008 144202 149447 149614.
250 zł. — 280 2476 5674 7610 11354 26988 36325 37169 50078 51510 56954 69314 75243 76972 79396 79511 83454 90580 94905 105739 106827 108136 109978 148022 152145 158937.

Wygrane po 125 zł.

42 572 1207 751 3874 947 4885 907 67 5072 92 193 450 591 704 877 995 6033 177 382 520 897 7133 264 535 8056 202 412 412 794 9022 448 696 10320 11150 728 29 12611 187 13044 360 881 921 15296 683 740 976 16369 842 17122 207 18322 824 19324 406 964 973 20830 21086 196 54 586 687 22079 104 23637 24370.

25036 627 872 26290 518 27542 28264 366 29051 30653 31353 734 32278 33270 474 81 34562 812 35780 991 36845 37291

38172 39288 317 59 663 972 40257 748 31030 808 44658 45611 46589 730 47104 504 87 48326 364 9671 261 966 50999 51238 52362 830 53246 54139 266 573 56300 679 57878 58600 995 60007 61041 151 62 62310 64240 511 840 985 65069 404 66375 459 68053 235 57 78 970 69152 637 70388 621 844 952 71131 433 72438 642 73500 74539 35 66 75148 294 458.

76119 308 77461 977 78343 476 831 79197 98 314 524 764 81 81968 82681 83018 166 609 783 875 84285 755 86815 87101 884 88593 886 89967 70 90047 154 91138 64 209 492 521 818 92179 377 858 93811 85652 955 86271 702 97360 426 561 98959 99025 361 100027 376 523 101130 313 737 948 102877 105039 166 106291 435 107631 108384 111231 330 70 772 113482 669

114824 115291 614 808 83 116037 958 118653 119405 27 120114 616 121855 90 123142 46 628 845 124616 127663 940 126903 128238 129383 521 130344 63 703 34 131220 686 724 133258 77 702 875 134296 703 136245 570 776 137996 138818 917 139415 71 92 620 823 831 140069 141880 142138 91 185428 86 148146 82 430 600 793 150245 151 363.

152019 14565 450613 728 15320 336 558 677 154330 869 87 996 155157 693 751 805 99 156663 738 77 157125 48 239 504 158645 763 910 159034 70 192 531 58.

W czwartek dalszym ciągnieniu padły wygrane:

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrnaa zł. 20.000 na nr. 60062.
Zł. 50000 na nr. 129711.
Zł. 2000 na nry 6425 35547.
Zł. 1000 na nry: 552 23003 68374 134415.
Zł. 500 na nry: 27442 36852 60350 93228 169979.
Zł. 250 na nry: 11401 16376 21827 52758 530366 56340 58107 54501 65957 75410 76724 83338 86170 86607 92736 93021 93264 124307 12802 131943 132913 135257 136217 142781.

Wygrane po zł. 125.

584 398 408 2037 872 4110 560 785 5850 6052 12627 13442 739 15149 16154 17114 469 19257 21805 23017 26493 27z858 29141.

32206 33806 34081 449 669 895 35696 36308 37238 785 38730 951 40090 110 288 770 41007 737 42266 85 449 538 683 895 45476 46557 845 47746 82 50819 51555 52815 54817 58534 57812 8584. —

60194 457 61149 213 618 62303 633 64779 65730 66353 73 67036 471 68365 539 69184 86 375 421 70387 851 71091 147 656 72670 73161 923 742 401 60 898 756 51 76117 895 77120 419 78643 83683 80869 85093 87307 490 88566.

90281 91393 92470 756 93417 94103 298 95049 195 97379 98014.

102798 832 103991 106075 108372 109072 111400 48 628 804 30 112393 551 869 117211 848 119365 673. —
122697 132382 932 124150 813 125896 128903 129256 653 131617 923 134068 135068 220 721 136136 942 138804.

140063 141958 142206 397 144646 145096 126 81 320 146268 147225 380 149586 616 150028 193 460 151680 152467 660154 154598 866 155434 156578 157878 19022 437.

Na froncie politycznym

WOJEWÓDZKIE KURSY „ZNICZOWE".

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", zarząd wojewódzki związku młodzieży wiejskiej w Krakowie „Znicz" organizuje na terenie woj. krakowskiego masowe kursy społeczno — polityczne dla przodowników i przodownic tego ruchu w Małopolsce. Celem kursu jest przygotowanie samodzielnych przodowników i przodowniczek do prowadzenia pracy społeczno — politycznej i gospodarczej w obwodach terenowych Związku. pogłębienie zasad programu oraz przemyślenie nowych zagadnień, jakie wysuwają się w ruchu „Wiciowym" w obecnej chwili.

UCHWAŁY OZN W OKRĘGU TARNOPOLSKIM.

W szeregu miast powiatowych okręgu tarnopolskiego OZN odbyły się zebrania powiatowe oraz kursy instruktorskie. na których, w wyniku dyskusji, podejmowano nast. uchwały: 1) przyznania kredytów na zakładanie polskich placówek handlowych po wsiach i miastach, 2) zniesienia plebiscytu szkolnego, 3) przeprowadzenia planowej parcelacji, 4) mianowania proboszczami parafii rzymsko katolickich w powiatach granicznych takich księży, którzyby pracowali społecznie.

183 KONFERENCJE POWIATOWE C. Z. M. W.

Jak donosi agencja „Kabel", w dniu 15 bm. odbyły się powiatowe konferencje Zarządów Kół Centralnego Związku Młodej Wsi na terenie całej Polski. Konferencyj tych zorganizowano 183. Celem konferencyj było ustalenie programu pracy na kwartał zimowy oraz wiosenny. W kołach politycznych podkreślają obecnie tę akywność CZMW., która ma na celu niedopuszczenie na teren Służby Młodych, organizowanej przez Galinata.

Książę Pszczyński występuje

ZE SKARGĄ O UNIEWAŻNIENIE TESTAMENTU OJCA.

W najbiższych, dniach wniosą zastępcy prawni młodego księcia Pszczyńskiego do Sądu Okręgowego w Katowicach skargę o unieważnienie testamentu jego ojca, otwartego dnia 10 bm. w Sądzie Grodzkim w Pszczynie. W sferach prawniczych na Śląsku twierdzi się, że proces młodego księcia Pszczyńskiego ma dość duże widoki powodzenia, gdyż testament został zawarty z przekroczeniem pewnych obowiązujących przepisów i dlatego może być uznany za nieważny.

——xx——

Zgon syna Trockiego

W PODEJRZANYCH OKOLICZNOŚCIACH.

PARYŻ, 18. 2. Zmarł po operacji w jednej z klinik paryskich syn Trockiego — Lew Sedow Trocki.

W związku ze śmiercią poczynają krążyć pogłoski, że śmierć nastąpiła w tajemniczych okolicznościach. Operacja dokonana została bowiem w normalnych warunkach z dobrym rezultatem, rekonwalescencja następowała szybko.

Wiadomość o śmierci Sedowa zaskoczyła jego przyjaciół, którzy żądają obecnie autopsi i dowodu, że zmarły nie padł ofiarą żadnego zamachu czy zatrucia. Jednocześnie rozeszły się w Paryżu pogłoski, że b. sekretarz Trockiego, Erwin Wolf został uprowadzony przez agentów GPU z Hiszpanii republikańskiej i wywieziony do Moskwy. Między obu wypadkami dopatrują się tu pewnej łączności.

Zgodnie z życzeniem rodziny zmarłego wnętrznośsi jego będą badane w laboratorium teksykologicznym.

——iiii——

Policjant postrzelił

GŁUCHONIEMEGO.

Ubiegłej nocy powracał ze służby policjant, ubrany po cywilnemu, który zauważył nawprost domu 43 przy ul. Żelanzej w Warszawie 6 osobników bijących jakiegoś mężczyznę.

Posterunkowy stnałą w obronie bitego i wezwał napastników do zaprzestania bójki, oświadczając, że jest policjantem. Wówczas trzej mężczyźni rzucili się na niego. Policjant dobył w obronie własnej rewolweru. Wtedy pozostali trzej mężczyźni, którzy w dalszym ciągu bili leżącego na chodniku mężczyznę, usiłowali rozbroić policjanta. Z zamieszania skorzystał bity i uciekł. Policjant zmuszony był użyć broni. Kula trafiła jednego z napastników Ranny upadł na chodnik. Towarzysze jego widząc energiczną postawę policjant zabiegli. Policjant wezwał pogotowie. ktróego lekarz przewiózł rannego do szpitala Dziec. Jezus. Rannym okazał się 39 letni Bazyli Warsił (Chłodna 58). Jest on głuchoniemy.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

40)

Dla Vitraca niespodziewana ta propozycja nieprzewidzianego klienta była bardzo ponętną.

Posiedzenia w pracowni przy placu Pigalle obudziłyby zazdrość Wandy, a Vitrac musiał liczyć się ze swą dawną kochanką, namiętną, jakby jaka sułtanka, a która mogła ściągnąć nań bardzo nie miłe kłopoty z sądem.

Przeciwnie u stryja posiedzenia te przeminą niepostrzeżenie i pomogłyby Vitracowi do wyświetlenia tajemnicy, która w tej chwili zajmowała go bardziej niż wszystko na świecie.

— Panie hrabio — odezwał się z wysiłkiem gwałtownym — nigdybym sobie nie darował, gdybym miał zmartwić osobę, która ocenia moją malowanie po nad jego wartość. Nie obowiązuję się w tym roku ukończyć portretu pańskiej synowicy, ale mogę się doń zabrać... od jutra... u pana... bo pracownię mam zajętą na inne roboty.

— Dzięki ci, mistrzu! — zawołał pan Borodino, ściskając serdecznie obie ręce Vitraca — uszczęśliwisz ją pan i nie wiem doprawdy, czy kiedykolwiek będę w stanie wywzajemnić mu się dostatecznie. Pochlebiam sobie przynajmniej, że u mnie będzie panu dogodnie pracować. Mieszkam prawie na wsi... przy ulicy Berton, na wybrzeżu Passy i mam tam duży ogród, gdzie jest samotny pawilon, który posłuży za pracownię; okna wychodzą na północ. Wprawdzie stąd na wybrzeże Passy trochę daleko, ale ile razy się panu spodoba przyśle po pana powóz.

— Niepotrzebnie pan by się trudził Mam swój własny — rzekł Vitrac, który przed rokiem zafundował sobie faeton i konia i jeździł nim chętnie, gdy miał czas. — Racz pan wskazać mi godzinę, o której pani zechce mieć pierwsze posiedzenie.

— Niech pan wybierze dla siebie najdogodniejszą.

— W południe, czy to nie będzie za wcześnie?

— Bynajmniej. W południe Helena będzie gotowa i będę na pana czekał. Pilno mi zwiastować jej tę pomyślną wiadomość i muszę pana pożegnać, drogi mistrzu. Ma pan dokładny adres mój na bilecie wizytowym, który lokaj zapewne panu doręczył...

— Dobrze, może pan na mnie liczyć.

Mówiąc to Vitrac, który odzyskał trochę zimnej krwi, przyglądał się gościowi nieznanemu i przychodził do przekonania, że miał minę i mowę dżentelmana z pewną charakterystyczną cechą cudzoziemczyzny.

Ale to spostrzeżenie nie rozpraszało wątpliwości, które go jeszcze dręczyły

Pan Borodino spiesznie zakończył rozmowę serdecznym uciśnieniem dłoni. Uzyskał, czego pragnął, a może obawiał się, czy znakomity artysta nie cofnie obietnicy przybycia nazajutrz do niego na ulicę Berton.

Vitrac odprowadził go na schody i mało brakowało, ażeby nie zeszedł razem z nim dla przyjrzenia się niepokojącemu go dziewczęciu, które w tak osobliwy sposób przypominało mu nieboszczkę; ale zapoznawanie się, zawieranie znajomości na ulicy, w miejscu publicznym, o dziesięć kroków od kawiarni, uczęszczanych przez uczniów malarskich nie nęciło go wcale, powrócił więc do swej pracowni.

Jednakże nie powściągnął się od spojrzenia raz jeszcze z okna na powóz, który toczył się szybko w stronę placu Gwiazdy przez bulwar Clichy i żałował, że hrabiemu nie zadał pewnych pytań.

Mógłby był wypytać zręcznie tego magnata, o jego stanowisko, a dał mu odejść, nie zapytawszy nawet do jakiej należy narodowości.

O zagadkowej synowicy dowiedział się też tylko tyle, że ma na imię Helena, a to imię, dziś pospolite we wszystkich krajach europejskich, nic mu jeszcze nie mówiło.

A jednakże miał poważne pobudki, dla których pragnął powziąć bliższe wiadomości.

Przyszło mu na myśl udać się ponie do Joinvilla.

Pod każdym względem te odwiedziny były właściwe. Joinvilla spotkał przecież wypadek, który mu nie pozwalał wychodzić z domu.

Vitrac nie widział się z nim od czasu złowrogiej sceny na balu. Było by więc rzeczą naturalną, gdyby poszedł odwiedzić rannego przyjaciela. Vitrac zresztą chciał się i przed tym zobaczyć z sekretarzem ambasady.

Nie wątpił, że Joinville oczuał zakrwawioną głowę kobiety, z którą go spotkał pewnego wieczora przy wyjściu z gabinetu restauracyjnego, półzwierzenia, do których Vitrac czuł się względem niego zniewolony, w następstwie tego niefortunnego spotkania, zapewne musiały zwłaszcza po balu bardzo zajmować Joinvilla.

Teraz czas nadszedł ich uzupełnienia.

d. c. n.

Austria w orbicie
wpływów niemieckich

Kończący się karnawał jest sezonem nieustających niespodzianek politycznych. Najpierw producentem ich był Bukareszt, posyłając w świat wiadomość o upadku rządu Gogi. Berlin dał przesunięcia w łonie Reichswehry, dyplomacji i resortów finansowych. A wreszcie siedziba kanclerza Hitlera w Berchtesgaden okryła się mgłą w czasie wizyty kanclerza austriackiego Schuschnigga i dopiero w dwa dni po tym mgła się rozdarła, ukazał się nowy przekrój rzeczywistości, uzależnienie Austrii od Niemiec.



Kanclerz dr. Schuschnigg.

Początkowo na dosyć nieoczekiwaną wiadomość o spotkaniu dwóch kanclerzy w Berchtesgaden, jakaś wiosenna fala optymizmu ogarnęła kancelarie dyplomatyczne i wielkie redakcje pism londyńskich i paryskich. Powtarzało się tam, że wprawdzie Schuschnigg jest gościem Hitlera, ale kanclerz niemiecki jest tym, któremu na wizycie bardziej zależy. Wiele pochwał posypało się na głowę kanclerza Schuschnigga i szeroko pisano i mówiono o jego niezłomności, o jego trwałej linii politycznej, o tym, że w trakcie dziesięciogodzinnej rozmowy oparł się zwycięsko namowom i prośbom Hitlera.

A potem przyszła wiadomość o rekonstrukcji rządu austriackiego, o wejściu do niego przedstawicieli narodowych socjalistów, o powierzeniu ich reprezentantowi, dr. Seyss Inquartowi, ministerstwa spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa z wyłączeniem na razie kierownictwa policji, na czym Hitlerowi bardzo zależało, ale co Schuschnigg zdołał uchylić. Przyszła wiadomość o amnestii dla przestępców politycznych.

Wielka prasa francuska i angielska musiała zmienić stanowisko i nastrój o 180 stopni. Posypały się komentarze i uzupełnienia. Pisano, że kanclerz Schuschnigg próbował się opierać, że nie chciał sam zaciągać żadnych zobowiązań, żądał czasu, aby porozumieć się z prezydentem Austrii, Miklasem, czekał na słowo poparcia i otuchy od Mussoliniego, który niedawno jeszcze tak żywo interesował się sprawą niepodległości Austrii. Niestety, Mussolini nie powiedział nic i podobno w najważniejszej chwili nie można się było z nim porozumieć telefonicznie. Bierność Włoch, osłabionych kampaniami wojennymi i przesileniem ekonomicznym, musiała przyśpieszyć zgodę Austrii na zasadnicze postulaty niemieckie.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Austria uważała za wskazane zejść z linii obrony swojej niepodległości, z linii, której reprezentantem był kanclerz Dolfuss. Idąc na zasadnicze ustępstwa, dopuszczając narodowych socjalistów do udziału we władzy, stara się jedynie o zwolnienie tempa, o atowranie szczegółów, skoro w zasadniczej sprawie musiało się ustąpić.

Nowy kierownik niemieckiej polityki zagranicznej, Ribbentrop, dostarczył Hitlerowi wielkiego wdzięcznego atutu do jego przemówienia w dniu otwarcia Reichstagu, 20 lutego. Kierownicy polityki niemieckiej będą mogli wskazać na bardziej kinetyczne i energiczne jej tempo. Natomiast, jak zwykle, trochę lekkomyślni isceptyczni Wiedeńczycy pocieszają się tym, że narodowy socjalista nad Dunajem nie podobny jest do swego towarzysza nad Sprewą, że najradykalniejsi agitatorzy hitlerowscy nie wrócą do Austrii, że ci, którzy wejdą w skład rządu i ci, którzy wyjdą z więzień, ulegną asymilującemu wpływowi łagodnego i pogodnego środowiska. Wiedeń chce na swój sposób oświetlić i przerobić sensację z Berchtesgaden, która jednak niezależnie od tego ma swoją bardzo wyrazistą wymowę.

J. L.

Samobójstwo komornika

Wystrzałem z rewolweru w skroń, pozbawił się życia Szczepan Komosiński, komornik w Siemiatyczach. W przeddzień samobójstwa przedstawiciel sądu okręgowego przeprowadził w kancelarii Komosińskiego rewizję, która wykazała pewne niedokładności.

Reorganizacja władz O. Z. N.
Nominacje przewodniczących okręgów

Jak wiadomo prace nad ustalaniem nowych form organizacyjnych O.Z.N. są już na ukończeniu. Należy oczekiwać, że wyniki tych prac zostaną w najbliższych dniach ujawnione,

Najniższymi komórkami organizacyjnymi będą koła (lokalne lub dzielnicowe). Wyższą formą będą oddziały kierujące pracą kół na terenie poszczególnych miasteczek, lub gmin zbiorowych.

Pracami oddziałów na terenie odpowiadającym mniej więcej powiatom kierować będą obwody. Pracami obwodów na obszarze zbliżonym do województwa — okręgi.

Naczelną władzą organizacyjną będzie nadal Szef Obozu i jego zastępcy oraz Rada Naczelna i jej Prezydium. Szefowi Obozu podlegać będzie Sztab O. Z. N., Biuro Studiów i Planów oraz Komisja Weryfikacyjna.

Na czele okręgów staną mianowani przez Szefa Obozu i przed nim odpowiedzialni przewodniczący oraz jeden lub kilku zastępców przewodniczących

Do zadań przewodniczących należy, kierowanie całością akcji O. Z. N. na terenie powierzonych im okręgów. Organami przewodniczącego okręgu, bezpośrednio mu podległymi są: sekretariat, biuro studiów, kierownik okręgowego oddziału spraw ruchu zawodowo-gospodarczego oraz kierownik okręgowego oddziału spraw młodzieży.

Na czele sekretariatu w każdym okręgu stoi mianowany przez Szefa Obozu sekretarz, podlegający bezpośrednio przewodniczącemu okręgu.

* * *

W związku z rozkazem szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, wprowadzającym nową strukturę organizacyjną Obozu, przewidującą unifikację organizacji miejskiej i wiejskiej — dokonane zostały dotychczas następujące nominacje w poszczególnych okręgach:

OKRĘG KIELECKI

Przewodniczący: Wacław Długosz, rolnik, poseł na Sejm, wiceprzewodn.: Józef Kaczkowski, prezydent m. Sosnowca, poseł na Sejm, Andrzej Zubrzycki, nauczyciel, poseł na Sejm.

OKRĘG ŁÓDZKI: Przewodniczący Mikołaj Godlewski, prezydent miasta wice przewodniczący: Karol Algajer, robotnik, senator, inż. Bronisław Michelis, działacz społeczny, Jan Piotrowski, rolnik, sekretarz — inż. Aleksander Koźmiński, pracownik umysłowy.

OKRĘG LUBELSKI: Przewodniczący: Felicjan Lechnicki, rolnik, senator, działacz rolniczy, wiceprzewodn.: Ludwik Grabowski, nauczyciel, działacz samorz. i społeczny, Wincenty Kociuba, rolnik, poseł na Sejm, dr. Witold Krzyżanowski, prof. Uniw. Lub., działacz samorz., sekretarz — Józef Mazurkiewicz, adwokat, działacz społeczny.

OKRĘG STANISŁAWOWSKI: Przewodniczący: Michał Świetnicki, prac. umysłowy, działacz społeczny, wiceprzewodnicz. inż. Jan Łysak, rolnik, działacz społeczny, dr. Stanisław Tonaszek, lekarz, sekretarz — inż. Aleksander Schoenowitz, pracownik na polu rolniczym.

OKRĘG KRAKOWSKI: Przewodniczący: Franciszek Lipiński, senator, wiceprzewodn.: dr. Rudolf Radzyński, wiceprez. miasta, działacz społecz., inż. Ludwik Rączkowski, dziennikarz, działacz społeczny, Witold Rutkowski, prac. umysłowy działacz robotniczy prof. Wincenty Styrylski działacz społeczny i młodzieżowy sekretarz — inż. Kazimierz Krzyżak prac. umysłowy, działacz społeczny.

OKRĘG LWOWSKI: Przewodniczący: dr. Ludwik Kolankowski, prof. UJK., wiceprzewodn.: dr. Stanisław Otsrowski, prez. miasta, poseł na Sejm, Tadeusz Szetela, poseł na Sejm, dr. Bronisław Wojciechowski, poseł na Sejm.

OKRĘG ŚLĄSKI: Przewodniczący: dr. Alojzy Pawelec, lekarz, senator, wiceprzewodn.: ks. Emanuel Grimm, proboszcz, Michał Grajek, działacz robotniczy, senator, Rudolf Kornke, działacz społ., senator, Karol Palarczyk, rolnik, poseł na Sejm Śl., sekretarz—Jan Kandera, nauczyciel działacz społ.

OKRĘG TARNOPOLSKI: Przewodniczący: Witold Żyborski, rolnik, poseł na Sejm, wiceprzewodn.: Henryk Widacki, prezydent miasta, działacz społeczny, Wiktor Wróbel rolnik, działacz samorządowy.

OKRĘG POZNAŃSKI: Przewodniczący: dr. Józef Surzyński, lekarz, poseł na Sejm, wiceprzewodn.: Wojciech Grześkoiwak, działacz robotniczy, Teodor Kozubski, rolnik, poseł na Sejm, Erwin Więckowski płk. w s. s.



W Końskich odbyło się wielkie widowisko regionalne pt.: „Wesele Radoszyckie“, oparte na starych motywach ludowych, zebranych na miejscu przez znanego teatrologa Jana Stońskiego.

Na zdjęciu — fragment z „Wesela Radoczyckiego”.

Butenko oskarża Sowiety
Audiencja u min. hr. Ciano

B. sowiecki charge d'affaires w Bukareszcie, Butenko, został przyjęty przez ministra spr. zagr. hr. Ciano.

Butenko raz jeszcze wyjaśnił powody, które skłoniły go do ucieczki i omówił stosunki panujące w Sowietach. Jak się okazuje, przekroczył granicę jugosłowiańsko-włoską w m. Postumia dn. 11 b. m. za fałszywym paszportem.

Po przybyciu do Mediolanu zgłosił się do władz włoskich, którym wyjawił swe prawdziwe nazwisko.

Po zidentyfikowaniu jego osoby, Butenko odjechał do Rzymu, dokąd przybył 13 bm. wieczorem.

Obecnie na łamach „Giornale d'Italia“ zamieścił sensacyjny artykuł o stosunkach w Sowietach.

Większa część artykułu poświęcona jest krytyce stosunków sowieckich i strasznych warunkach w jakich żyją miliony obywateli.

Butenko oświadczył, że zerwał na zawsze z bolszewizmem.

Następnie ostro atakuje komunizm, który wprowadził niewolnictwo, nigdzie nieznane a mające swój wyraz w kołchozach i w tzw. socjalizacji fabryk i warsztatów.



Butenko.

Miejsce dawnych kapitalistów — pisze — zajęła klasa burżuazyjna, złożona w stu procentach z Żydów.

Ludność ukraińska dyszy nienawiścią do bolszewików, ponieważ cały kraj jest obłężony przez oprawców, którzy go torturują.

Podobny stan rzeczy istnieje w Gruzji, Armenii, Białorusi i wśród Judów Azji Środkowej.

W Rosji panuje nieopisany teror. Walka toczy się pomiędzy tysiącami sprzeczności, których nie potrafi rozwiązać reżim sowiecki, to też kluczem polityki wewnętrznej jest kara śmierci.

Zgładzono w ten sposób tysiące oficerów armii czerwonej, wśród których byli Tuchaczewski, Oburewicz, Jakir, Gamarnik i inni.

Uśmiercono dziesiątki wykwalifikowanych dyplomatów w przypuszczeniu, że sama ich obecność w służbie zagranicznej wystarczy, aby stali się zdrajcami.

Rewelacyjny artykuł ogłoszony został częściowo w fotografiach z rękopisu rosyjskiego.

Rzemiosło woj. kieleckiego w cyfrach

Największa ilość warsztatów w pow. kieleckim i będzińskim

W związku z opracowywaniem materiału statystycznego do sprawozdania Izby rzemieślniczej w Kielcach za rok 1937 podajemy szereg danych od rośnie stanu liczebnego rzemiosła na terenie woj. kieleckiego.

W roku ubiegłym wydano 2342 nowych kart rzemieślniczych wobec 1965 w r. 1936, a więc o 19,2 proc. więcej. Największa ilość kart wydanych przypada na krawiectwo (361) oraz bieliźniarstwo i gorseciarstwo (357), dalej na rzeźnictwo i wędliniarstwo — 292, szewstwo — 263, stolarstwo — 151, fryzjerstwo — 133, mularstwo — 110.

W tym roku skreślone z rejestrów z rejestrów 433 kart rzemieślniczych t. j. o 19 proc. więcej niż w r. 1936; w liczbie tej skreślono: na rzeźnictwo i wędliniarstwo —73 karty, krawiectwo — 70, szewstwo — 62, fryzjerstwo — 40, stolarstwo — 31, piekarstwo — 26, mularstwo — 25. Przyrost wynosi zatym 1909 kart (wobec 1601 w 1936) w tym 357 kart wydano na bieliźniarstwo, gorseciarstwo, ślusarstwo precyzyjne (mechanictwo) i ślusarstwo samochodowe, a więc na zawody, które stosunkowo niedawno zaliczono do rzemiosła.

Liczba rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze, wzrosła w 1937 r. do 47.981 czyli o przeszło 4 pcoc

Pod względem ilości warsztatów z kartami rzemieślniczymi woj. kieleckie zajmuje pierwsze miejsce, drugie i trzecie przypada woj. warszawskiemu i lubelskiemu.

Oczywiście taktyczna ilość warsztatów rzemieślniczych jest większa, jeżeli weźmiemy pod uwagę warsztaty nielegalne, jednakże ilości tych warsztatów nie można dokładnie określić ze zrozumiałych względów.

Najliczniej reprezentowane są zawody: 1) szewstwo — 9407 warsztatów z kartami rzemieślniczymi, 2) krawiectwo — 6867, 3) stolarstwo — 3774, 4) kowalstwo — 3367, 5) rzeźnictwo — 3103, 6) mularstwo — 3008, 7) wędliniarstwo — 2742, 8) piekarstwo — 2201, 9) ciesielstwo — 1975, 10) cholewkarstwo — 1819, 11) fryzjerstwo — 1263.

Kolejność ta nie uległa zmianie w porównaniu do r. 1936.

Największa ilość warsztatów rzemieślniczych przypada na: pow. kielecki — 3712, pow. będziński — 3467, m. Częstochowa — pow. konecki — 3028, najmniejszą ilość warsztatów zanotowano w pow. włoszczowskim — 1584, pow. radomskim — 1613, częstochowskim — 1653. W Zagłębiu Dąbrowskim (m. Sosnowiec, pow. będziński i zawierciański) znajduje się 8175 warsztatów czyli 17 proc. ogólnej liczby warsztatów woj. kieleckiego.

Sekcja obrony morskiej

PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ w Kielcach.

Izba rzemieślnicza w Kielcach, doceniając znaczenie podjętej w społeczeństwie zbiórki na ścigacz morski, wystosowała jeszcze w grudniu 1937 r. apel do rzemiosła celem poparcia tej akcji.

Dla koordynacji prac zbiórkowych na terenie kilkuset organizacji rzemieślniczych została powołana przy Izbie rzemieślniczej w Kielcach sekcja obrony morskiej, w skład której weszli pp.: przewodniczący E. Balcer — prezes izby, I wiceprzewodniczący mgr. A. Axentowicz — dyrektor izby, II wiceprzewodniczący L. Krupski — prezes stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan w Kielcach, skarbnik J. Korsak — zastępca dyrektora izby oraz sekretarz mgr. E. Zapolski — Downar — kierownik referatu izby.

W najbliższym czasie sekcja przystąpi do prac w terenie, z którego napływają wiadomości, że rzemiosło kieleckie rozumie znaczenie polityczne i gospodarcze dostępu do morza i w miarę swych możliwości finansowych, poprze zwiększenie zbrojnej gwarancji niezakłóconego posiadania wybrzeża morskiego.

Kasy bezprocentowe rzemiosła

WOJ. KIELECKIEGO.

Niedawno odbyło się posiedzenie komitetu okręgowego związku kas kredytu bezprocentowego rzemiosła chrześcijańskiego. Przewodniczył mgr. Grzegorz Axentowicz — dyrektor kieleckiej izby rzemieślniczej.

Po zapoznaniu się ze stanem dotychczasowej działalności ustalono nowy program prac na najbliższy okres. Stwierdzono, że dotychczas zarejestrowało statuty 21 kas. złożono zaś do rejestracji w r. 1936 i 1937 za pośrednictwem starostw 19 statutów, które dotychczas nie zostały zatwierdzone.

W najbliższym czasie akcją komitetu będzie objętych 16 miejscowości, w których zostaną utworzone kasy kredytu bezprocentowego dla chrześcijańskiego rzemiosła.

Nowa placówka organizacyjna

W rzemiośle chrześcijańskim obserwujemy w ciągu ostatnich lat dodatni objaw zakładania obok cechów stowarzyszeń rzemieślniczych.

Ostatnio tego rodzaju stowarzyszenie pod nazwą „Związek Rzemieślników Chrześcijan" powstało w Pińczowie.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste zebranie miejscowych rzemieślników chrześcijan, na którym było obecnych ok. 120 osób. Po odczytaniu przez przewodn. zebrania p. J. Książka, burmistrza m. Pińczowa, zatwierdzonego statutu zebrani w liczbie przeszło 100 osób zgłosili przystąpienie do stowarzyszenia.

Drzazgi

Wiosenne porządki

Zbliża się wiosna, a z nią wiosenne porządki. Jak donosi jedna z agencyj, zarząd miasta Warszawy organizuje w pierwszej połowie kwietnia wielką akcję pn. „Wiosenne porządki"

Akcja ta polegać będzie na: uintensywnieniu akcji kąpielowej, która obejmie młodzież ze szkół powszechnych oraz dorosłych, pozostających pod opieką ośrodków zdrowia i opieki oraz na propagandzie powszechnego gruntownego porządkowania mieszkań, udzielaniu pomocy i ułatwień technicznych przy przeprowadzaniu tradycyjnych porządków wiosennych. W związku z tym uboższa ludność otrzyma materiały niezbędne do gruntownego sprzątania, jak mydło, szczotki itp. Ponadto udostępniona jej zostanie pomoc przy odpluskwianiu i odnawianiu mieszkań.

Inaczej nieco „wiosenne porządki" odbywać się będą w Zagłębiu. Na konferencji prezydentów miast, która, jak pisaliśmy odbyła się w Kielcach, uchwalono przeprowadzić generalne porządki, które wyrażać się mają w tynkowaniu domów, porządkowaniu podwórek, kanalizowania posesyj itp.

Przydałoby się, aby akcja ta wyglądała w niektórych założeniach tak właśnie, jak to zamierza zrobić stolica.

Faktem jest, że najniższe warstwy mieszkańców Zagłębia przebywają w strasznych warunkach higienicznych. W norach i suterynach, zamieszkałych najczęściej przez kilka, a nawet kilkanaście osób roi się od wszelkiego rodzaju robactwa.

Tynkowanie domów dla estetycznego wyglądu miasta jest sprawą bardzo ważną. To nie ulega wątpliwości. Dobrze jednak pomyśleć jest o tym, aby na poddaszach i w suterynach nowotynkowanych domów również zrobiono „wiosenne porządki". Mniej wówczas w szkołach byłoby zawszonych dzieci i więcej ludzi zapoznałoby się z dobroczynnym działaniem mydła.

Tego mydła, które jak podają statystyki, jest w Polsce coraz mniej używane. *Tel.*

Program szkół

dokształcających zawodowych

W myśl rozporządzenia ministra W. R. i O. P. o organizacji szkolnictwa dokształcającego zawodowego, młodzież, która wypełni obowiązek szkolny, a nie uczęszcza do żadnej szkoły, podlega do 18 roku życia włącznie obowiązkowemu dokształceniu. Dokształcanie odbywa się bądź w szkołach i na kursach dokształcających ogólnych, bądź w szkołach dokształcających zawodowych.

Szkoły dokształcające zawodowo dzielą się na: ogólno-zawodowe, przygotowujące do pracy w kilku zawodach i szkoły specjalne, w których odbywa się nauczanie młodzieży pracującej w jednym zawodzie.

Plan godzin w szkole dokształcającej zawodowej przewiduje 4 grupy przedmiotów: 1) przedmioty zawodowe, 2) przedmioty pomocnicze ściśle związane z zawodem, 3) przedmioty pomocnicze bezpośrednio związane z zawodami 4) przedmioty nadobowiązkowe. Z przedmiotów zawodowych należy wymienić organizację i technikę handlu, towaroznawstwo, księgowość itp.

Prócz tego w programie przewidziana jest odpowiednia ilość godzin ćwiczeń, mających na celu podniesienia rozwoju fizycznego młodzieży i przygotowanie jej do obrony państwa.

Przy głośniku

WIELKA RADIOWA ZABAWA TANECZNA DLA DZIECI.

Dziś od godz. 15.45 do 16.50 organizuje Polskie Radio dla dzieci wielką zabawę taneczną. Hasło tego balu brzmi: „Jak zabawa to zabawa", a że będą się dzieci bawić świetnie to nie ulega wątpliwości.

Wykonawcami tej audycji będą dzieci i młodzież: kujawiaki, mazury, oberki i walczyki wykonają dwa zespoły szkolne: Orkiestra smyczkowa 192 szkoły powszechnej z Warszawy i orkiestra mandolinowa ze szkoły im. Henryka Sienkiewicza w Grodzisku. W przerwach między tańcami dla odpoczynku będą mogły dzieci posłuchać piosenek deklamacji lub gry na fortepianie i skrzypcach w wykonaniu swych kolegów i koleżanek. Dzień ten można spędzić bardzo przyjemnie, jeżeli zawczasu pomyśli się o tym, żeby zaprosić do siebie swych przyjaciół, lub zorganizować w świetlicy szkolnej zbiorową zabawę przy dźwiękach muzyki radiowej.

Oddział dla dzieci chorych na gruźlicę

wybudowany zostanie przy pawilonie na Pekinie

Onegdaj wieczorem w ratuszu sosnowieckim odbyło się walne zebranie członków towarzystwa przeciwgruźliczego w Zagłębiu Dąbrowskim.

Zebranie zagaił prezes dyr. Lewandowski, po czym przewodnictwo objął dr. Kotarski.

Z wielkim zainteresowaniem zebrani wysłuchali doskonałego referatu dr Bordo p. t.: „Dziecko w środowisku gruźliczym".

Następnie sprawozdania z działalności składali kolejno pp. dyr. Lewandowski — ogólne dr. Blaszczyk — finansowe, naucz. Sulikowski — komisja rewizyjnej. Nad sprawozdaniami wywiązała się krótka dyskusja.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa dobudowy skrzydła do pawilonu gruźliczego na Pekinie (na 25 łóżek), gdzie znajdą pomieszczenie dzieci chore na gruźlicę. Projekt i plan budowy obszernie omówił dr. Molicki, wskazując na konieczność stworzenia oddzielnego pomieszczenia dla dzieci chorych na gruźlicę. Budowa kosztować będzie około 37.000 zł. Z własnych funduszów towarzystwo przeciwgruźlicze przeznaczyło na budowę 15.000 zł. Drugie tyle (15.000 zł. przyrzekł wyasygnować departament zdrowia w ministerstwie opieki społecznej. Brakującą sumę towarzystwo spodziewa się zebrać w okresie „Dni przeciwgruźliczych", odwołując się do ofiarności społeczeństwa zagłębiowskiego. Wnętrze wybudowanego skrzydła pawilonu własnym kosztem urządzić ma magistrat sosnowiecki. Budowa rozpoczęta zostanie w kwietniu i ukończona będzie jeszcze w bieżącym roku.

Na zakończenie dokonano wyboru członk. zarządu towarzystwa na miejsce wylosowanych: dr. Niedzielskiego, dr. Mayera, dr. Molickiego i p. Koniecznej. Wybrani zostali: dyr. Czaplicki, p. Konieczna, dr. Niedzielski i dr. Molicki (ponownie). Na zastępców: dr. Kozłowska i dr. Mayer

W zebraniu wzięło udział ponad 60 osób, w tym co specjalnie podkreślić należy około 20 uczniów liceum pedagogicznego w Sosnowcu, którzy z zainteresowaniem przysłuchiwali się obradom.

Dożywianie dzieci
w powiecie zawierciańskim

Niezależnie od powyżej wspomnianej akcji ZPOK. zajął się zaopatrzeniem najbiedniejszej dziatwy powiatu zawierciańskiego w odzież.

Organizatorki tej akcji dokładają starań, aby przyjść z pomocą możliwie największej ilości biednej dziatwy.

W ciągu minionych świąt Bożego Narodzenia nie zapomniano również o biednej dziatwie. We wszystkich ośrodkach wiejskich, w których istnieją oddziały ZPOK. urządzone zostały tradycyjne choinki, przy których dziatwa obdarowana została bielizną, ubrankami i słodyczami.

Na uznanie zasługuje praca p. Michaliny Pawłowskiej, przewodn. Zrzeszenia pow. ZPOK., która czuwa nad całokształtem wszystkich akcji, prowadzonych przez tę organ. w powiecie zawierciańskim.

W początkach stycznia rb. zrzeszenie powiatowe ZPOK. łącznie z powiatowym kom. pom. dzieciom i młodzieży przystąpiło do zorganizowania **dożywiania zimowego w powiecie zawierciańskim.**

Dobroczynna ta akcja obejmuje ok. 800 dzieci obojga płci, prowadzona ona jest w następujących miejscowościach: Żarki, Rudniki, Nowa Wieś, Niegowa, Bobolice, Trzebniów, Mirów Boguchwałowice, Marciszów, Łazy Młynek, Poraj, Myszków, Siewierz, Blanowice i Pohulanka.

Akcja ta częściowo finansowana jest przez pow. komitet pomocy dzieciom i młodzieży, częściowo prowadzi ją ZPOK. z własnych funduszów (ofiary, imprezy itp.).

Akcją dożywiania kieruje wiceprzewodnicząca ZPOK. p. A. Słocińska.

Dożywiane dzieci otrzymują 1 posiłek dziennie, składający się z pożywnej zupy i kawałka chleba.



Radiofonizacja
ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA.

Radiofonizacja Śląska szybko postępuje naprzód. Gdy na 1 stycznia rb. na terenie Śląska było zarejestrowanych 91.201 abonentów radiowych, to obecnie cyfra ta wzrosła już do 93.911.

Jeśli liczba abonentów radiowych na Śląsku zwiększać się będzie w dotychczasowym tempie, to już wkrótce będziemy mogli zanotować okrągłą cyfrę 100.000 zarejestrowanych radiosłuchaczy.

Pod względem radiofonizacji — w stosunku do liczby ludności i obszaru województwa — Śląsk jest najwięcej zradiofonizowany, zajmując w Polsce pierwsze miejsce. Na jeden odbiornik na Śląsku przypada trzynastu radiosłuchaczy.

Z liczby 93.911 śląskich abonentów radiowych — 52.017 stanowią mieszkańcy wsi, a 41.894 mieszkańcy miast.

W Zagłębiu Dąbrowskim największą liczbę radiosłuchaczy posiada Sosnowiec, gdzie na 1 lutego rb. było zarejestrowanych 5.784 odbiorników.

Sosnowiec pod względem liczby radiosłuchaczy zajmuje w województwie kieleckim pierwsze miejsce przed Częstochową 5.?41 odbiorników i Kielcami, gdzie zarejestrowano 3.166.

——oOo——

Posiedzenie rady miejskiej
W SOSNOWCU.

W dniu 21 bm o godz. 18,45 odbędzie się w gmachu ratusza posiedzenie rady miejskiej.

Porządek obrad jest następujący: Sprawa zaciągnięcia pożyczek 350 000 i 200.000 złotych od Banku Gospodarstwa Krajowego w związku z konwersją kredytu budowlanego. Statut o komunalnym podatku inwestycyjnym na rok 1938/39. — Statut o samoistnym komunalnym podatku od kopalń węgla na rok 1938/39. — Statut o poborze na rzecz gminy m. Sosnowca opłat za zużycie bruków miejskich. Sprawa kupna nieruchomości Felicjana Wieczorka przy ulicy Wawel i Gilmanej, nabytej z licytacji w dniu 8 lutego 1938 r. przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wybór 2-ch członków komisji poborowej. Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1936/37.

— **DANCING-BRIDGE LOPP.** Obwód miejski LOPP w Sosnowcu urządza w sobotę dnia 19 bm. w salach ratusza sosnowieckiego dancing-bridge. Zaproszenia i bilety otrzymać można w lokalu obwodu przy ul. Piłsudskiego. Organizatorzy dokładają starań, aby impreza ta udała się jaknajlepiej. Przyczyni się do tego również i społeczeństwo przez liczny udział w zabawie.

— **WIECZORNICA TANECZNA.** W związku z ukończeniem kursów i egzaminów eksterniczych w Będzinie, które odbyły się staraniem zw. czel. rzem. chrześcijańskiej w Będzinie uczestnicy tych kursów urządzają dziś o godz. 20 w sali tow. dobroczynności na Górze Zamkowej wieczornicę taneczną. Całkowity dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe zw. czel. rzem. w Będzinie.

„Dajcie mi już spokój, już mam dość..."
Potworny mord w Będzinie
Bestialski zbrodniarz skazany na 10 lat więzienia

W związku z zabójstwem w Będzinie przedsiębiorcy drogowo - budowlanego sp. Jana Nawrockiego z Chorzowa I. (Szopena 3), odbył się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces przeciwko bestialskim sprawcom napaści na niego: Franciszkowi Oraczowi (Będzin, Okrzei 42), Stanisławowi Laskowi (Będzin, Paryska 14), Józefowi Oraczowi (Będzin, Żwirki 46) i Tadeuszowi Bujakowi (Będzin, Żwirki 36) **w wyniku której Nawrocki doznał tak ciężkich obrażeń, że nazajutrz zmarł.**

Jan Nawrocki wykonywał z ramienia magistratu miasta Będzina budowę ulicy Okrzei w Będzinie. Do budowy t. zw. studzienek na tej ulicy zaangażował Władysława Koszowskiego i Franciszka Oracza z Będzina.

Za wykonane prace należało się im 65 złotych. Nawrocki przyznał im tylko 50 złotych, polecając im tę kwotę wypłacić kierownikowi budowy.

Już wówczas Oracz wykazywał niezadowolenie.

Gdy Nawrocki przybył w następnym dniu na budowę, po skontrolowaniu prac wstąpił w towarzystwie kierownika budowy do lokalu restauracyjnego. Po pewnym czasie przybył tam również Oracz w towarzystwie Laska. Obaj byli podpici. Oracz odrazu począł napastować Nawrockiego i żądać dopłaty za pracę, a gdy Nawrocki oświadczył, że sprawy takie zwykł jest załatwiać w biurze, Oracz czekał tylko na jego wyjście.

Po opuszczeniu lokalu przez Nawrockiego, Oracz wszczął z nim na ulicy awanturę, w czasie której podniósł z ziemi granitową kostkę i z całej siły uderzył nią Nawrockiego w głowę. Nawrocki padł na ziemię.

Kiedy leżał już zamroczony na ziemi Oracz doskoczył jeszcze do niego i wspólnie z Laskiem, Józefem Oraczem i Bujakiem począł go bezlitośnie kopać po twarzy i bokach. Bestialskie znęcanie się nad bezbronnym nie ustawało, mimo iż Nawrocki prosił o litość:

„Dajcie mi już spokój, już mam dość..."

Ciężko ranny N. zdołał jeszcze przyjechać z Będzina do Chorzowa, tu jednak że musiano go umieścić w szpitalu. Nawrocki stracił nagle przytomność i nie odzyskawszy jej zmarł nazajutrz.

Śmierć nastąpiła skutkiem pęknięcia podstawy czaszki i krwawego wylewu do mózgu.

Wszystkich czterech sprawców ohydnego zabójstwa, które wywołało w Będzinie wstrząsające wrażenie, osadzono w więzieniu będzińskim, gdzie przebywali do dnia wczorajszego.

W wyniku całodziennej rozprawy pod przewodnictwem sędziego okręgowego J. Michalskiego sąd skazał Franciszka Oracza na dziesięć lat więzienia oraz Stanisława Laska na rok więzienia za udział w bójce.

Pozostałych dwuch oskarżonych, Józefa Oracza i Tadeusza Bujaka, sąd z braku dostatecznych dowodów winy uniewinnił. Dodać należy, że skazany Oracz był już karany za zabójstwo człowieka dwuletnim więzieniem.

Oskarżał prok. Joel.

Wiadomości bieżące

Sobota 19 Luty	Dziś: Konrada Jutro: Leona Wschód słońca: 6,46 Zachód słońca 16,55

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W niedzielę 20 bm. o godz. 20 wiecz. odbędzie się wieczór humoru znakomitego artysty Leona Wyrwicza. Wyrwicz jest autorem wszystkich wygłaszanych monologów. W programie najlepsze i najweselsze utwory. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

W poniedziałek 21 bm. o godz. 20.30 wielki festival karnawałowy baletu Tacjanny Wysockiej, składającego się z 12 osób. Balet ten przez dwa lata występował na scenach zagranicznych między innymi w teatrze „Alcazar" z Cecile Sorel i w „Casino de Paris" z Maurice Chevalierem. Na czele zespołu solistki Hania Lebedowicz, Janina Łukaszewicz, Krysia Janiakówna i Luba Szacka. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

— **OSOBISTE.** W dniu 11 bm. objął urzędowanie nowy zastępca kierownika wydziału śledczego w Sosnowcu asp. Makowski. Asp. Makowski zajął miejsce opróżnione po śp. kom. Kardasiewiczu.

— **ZABAWA RZEMIEŚLNICZA W SOSNOWCU.** Związek rzemieślniczy chrześcijan i cechy urządza w dniu 26 bm o godz. 21 w sali ZFHP. przy ul. Sienkiewicza 17-a w Sosnowcu zabawę rzemieślniczą. Wstęp dla pań 2 zł., dla panów 3 zł.

— **WYWIADÓWKA.** W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10.30 odbędzie się wywiadówka przedokresowa w państwowym koedukacyjnym liceum handlowym w Sosnowcu.

— **ZABAWA TANECZNA.** Koło przyjaciół harcerzy przy 42 ZDH. w Sosnowcu urządza dziś o godz. 20 w auli szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Mościckiego 18 zabawę taneczną. Czysty zysk przeznaczony zostanie na obozy letnie.

— **KS. BRYNICA DLA ŻOŁNIERZY.** W świetlicy żołnierskiej w Będzinie dn. 16 bm. sekcja sceniczna KS. Brynica z Czeladzi na zaproszenie zarządu P. B. K. odegrała całkiem bezinteresownie arcywesołą trzyaktówkę ze śpiewami i tańcami pt. „Na wesoło".

Potworny morderca z Niwki
został wczoraj schwytany

Donosiliśmy onegdaj o tajemniczym morderstwie popełnionym na osobie Czesława Siudmaka z Niwki, którego **zwłoki znaleziono rano na ulicy strasznie zmasakrowane brzytwą.**

Wszczęte natychmiast energiczne śledztwo doprowadziło w dniu wczorajszym do wykrycia potwornego sprawcy mordu, którym jest

36 letni Wacław Maniak, zamieszkały w Niwce.

Maniaka przekazano władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu.

Sensacyjna afera dewizowa w Sosnowcu

Firma „Union" dopuszczała się przekroczeń dewizowych

Wydział śledczy w Sosnowcu **wpadł na trop niezwykłej afery dewizowej, w którą zaangażowana jest firma sosnowiecka polski przemysł szmerglowy „Union".**

Firma ta dopuszczała się od dłuższego czasu przekroczeń przepisów dewizowych przy pomocy swych urzędników Bencjana Klajmana i Chanina Bajtnera.

Współwłaściciel firmy „Union" Majer Klajman **polecał obu urzędnikom wypłacać od 100 do 450 zł. miesięcznie. z rachunku prywatnego obcokrajowca Hansa Mihlbauera,** zamieszkałego w Wiedniu, współwłaściciela tejże firmy, Karolowi Kindowi obywatelowi czeskiemu, mężowi zaufania H. Mihlbauera i Majera Klajmana.

Dochodzenie w tej sensacyjnej sprawie przesłano już władzom prokuratorskim.

— **ZEBRANIE REZERWISTÓW.** Zarząd Zw. Rezerwistów koła Sosnowiec-Sielec zawiadamia, że w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10.30 w sali Sokolni przy ul. Szkolnej 4 w Sosnowcu odbędzie się roczne walne zebranie członków koła.

— **ZABAWA DLA DZIECI.** Koło rodziny kolejowej powiadamia, że w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 15 w świetlicy Z. F. W. urządza zabawę kostiumową dla dzieci. Stroje ludowe mile widziane. W czasie zabawy moc niespodzianek milutkim gościom przygotowała 4 zagl. drużyna harcerska. Dochód przeznaczony na dożywianie biednych dzieci. — Wstęp 30 groszy.

— **PLACÓWKA POW.** w Dąbrowie urządza dziś o godz. 20 herbatkę towarzyską dla członków i ich rodzin w lokalu własnym przy ul. Kolejowej 4.

Zebranie b. ochotników

W BĘDZINIE I DĄBROWIE.

Zarząd ZOW. oddział w Sosnowcu prosi członków należących do sekcji ZOW w Będzinie, aby licznie stawili się na walne zebranie w dniu 20 bm. o ogdz. 10 w...ach poczty w Będzinie (świetlica przysposobienia wojskowego) ul. Narutowicza nr. 1.

Walne zebranie b. ochotników wojennych w Dąbrowie odbędzie się również dnia 20 tj. w niedzielę o godz. 10 w sali świetlicy miejskiej przy ul. Kr. Jadwigi.

Schwytanie trzeciego sprawcy

PODPALENIA UBRANIA

Donosiliśmy o niesłychanym wybryku łobuzerskim, którego dopuścili się trzej awanturnicy w Sosnowcu **podpalając na ulicy Dęblińskiej w Sosnowcu ubranie na przechodzącym chłopcu** Szmulu Lichtigu.

Policja schwytała natychmiast dwóch sprawców tego wybryku w osobach Stanisława Kudelskiego i Feliksa Godowskiego

Wczoraj został ujęty trzeci awanturnik Józef Bachowski, którego wraz dochodzeniem przekazano sądziemu śledczemu.

Wybuch kapiszonu górniczego

w rękach nieostrożnego chłopca

Onegdaj na Piaskach **wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł, wskutek własnej nieostrożności,** 17letni Michał Gardziński, zamieszkały przy ul. Borowej 123.

Gardziński chcąc sobie zrobić okucie do zapalniczki począł piłować kapiszon górniczy.

W pewnej chwili podczas manipulacji nastąpił wybuch.

Odłamki kapiszonu urwały chłopcu 3 palce u lewej ręki oraz pokaleczyły mu twarz.

Lekkomyślnego chłopca przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.



Powiat konecki prowadzi za pośrednictwem działających na jego terenie organizacyj rolniczych intensywną akcję, celem racjonalnej organizacji zaniedbanych w ostatnich latach ośrodków owczarskich. Na zdjęciu owce na pastwisku w koneckim.

Zostawiła dziecko

W BIURZE FUNDUSZU PRACY.

Do lokalu Funduszu Pracy w Strzemieszycach zgłosiła się 22-letnia Genowefa Jasińska (Czeladź, Nowopogońska 13) z prośbą o pomoc materialną. Gdy odmówiono jej, Jasińska pozostawiła w biurze swe dwuletnie dziecko i zbiegła.

Pociągnięta od odpowiedzialności karnej, Jasińska stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Skazana została za porzucenie dziecka na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 19 lutego.

Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadoomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Program na jutro. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wielka wieczornica taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika.

KATOWICE

Sobota 19 lutego.

11.40 Płyty gramofonowe. 13.00 Audycja dla dzieci. 13.20 Koncert życzeń. 13.55 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowt. 18.45 Pogadanka 18.55 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 20 lutego.

8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audedlac y„a wsi. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Płyty. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Pr. /1.40 Reportaż z życa. 11.57 Sygnał czasu. gląd kulturalny. 13.10 Szkic literacki. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.45 Aniel cai i życie. 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.35 Płyty. 20.35 Program na jutro 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomośc sportowe. 21.15 Nowa zemsta. 22.00 Koncert. 22.30 Płyty. 22.50 Wiatomości dziennika. 23.00 Pogadanka 23.10 Programy lokalne.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

64)

Kalikst wstał i przekonał się, iż w sąsiednim pokoju jadalnym nie było nikogo.

— Przepraszam panią — rzekł, wracając na miejsce — ale jestem nie dowierzający. Pan de Bourgvieux mógłby być tutaj, a chocioż go nie uważa mza nieprzyjaciela, wolę ażeby nie był obecny przy naszej pierwszej rozmowie. Powiadam: naszej pierwszej, ponieważ się spodziewam, że będziemy ich mieli jeszcze więcej... przynajmniej jeżeli się porozumiemy ze sobą.

Klara przyglądała mu się uważnie i mówiła do siebie:

— Jacy ci mężczyźni głupi. Raifec jest pierwszorzędnym hultajem, a tego nie zrozumieli ani Lardinois ani Didier.

Ona zaś miała wzrok specjalny, który pozwalał jej odgadywać ludzi od pierwszego wejrzenia.

— Słucham pana — rzekła — słucham z zaufaniem Mów pan wszystko

— O! nie potrzebuje mi pani dawać tej rady. Ja tak wiele poważam pani inteligencję, że uważałbym za nieużyteczne panią okłamywać, gdybym nawet potrzebował, pani odrazu odgadały całą prawdę. Będę więc szczery, brutalnie szczery.

Zatrzymał się, ażeby dostatecznie rozważyć, co ma powiedzieć, po tym rzekł:

— Proszę pani, kiedy dwie osoby mają zawiązać ze sobą spółkę, a ja właśnie mam to pani zaproponować, muszą, a przynajmniej powinny znać się dobrze. Ja panią znam ale pani mnie nie zna. Muszę więc rozpocząć od opowiedzenia swej historii. Pan Lardinois zapewne mówił pani o mnie ale on nic o mnie nie wie i sądził, a przynajmniej wyobraża sobie do dziś że mnie ma pod swoją władzą.

Jednym słowem, brał mnie za glupca. I niezawodnie taką opinię o mnie i pani miała, jeżeli tylko wogóle zaszczyciła mnie pani jakąkolwiek opinią. Nie mylę się, proszę pani, nieprawdaż?

Zaczął się śmiać; po czym ciągnął dalej:

— Jestem synem bardzo ubogich rodziców... coś podobnego jak pani... wieśniaków, którzy żyjąc z ziemi, co ich zanadto mordowało, nie chcieli ażeby ich syn był rolnikiem.

To się im udało, ale, ażeby ze mnie zrobić panicza, przerachowali się przejedli tę trochę którą uzbierali i zmarli w nędzy.

Nie mam więc rodziny, ani przyjaciół. Młodym będąc zarabiałem na życie, jako pisarz rejestrowy w Abbeville.

Żyłem wtenczas jak sknera, choć nim nie jestem, ażeby zaoszczędzić sobie pieniądze, potrzebne na podróż do Paryża.

Zbytecznie byłoby mówić o różnych zajęciach, którym się oddawałem ażeby się utrzymać w tym wielkim mieście, którego nie znałem wcale. W szkołach dzieci uczą wielu rzeczy, ale nie uczą ich jednej umiejętności, któraby się najbardziej przydała jak radzić sobie w Paryżu.

Ja się tego nauczyłem kosztem własnym... zresztą, tak jak i pani.. tylko że pani się powiodło, a ja mam dopiero spróbować powodzenia. Co prawda, w tej chwili pani znajduje się na brzegu przepaści, a ja dochodzę do swego celu.

Pomimo zwykłej krwi zimnej, Klara nie mogła nie zadrżyć.

— W końcu dostałem się do przyjaciela pani, pana Lardinois — ciągnął dalej Kalikst — i tu umiejętnie się pokierowałem.

Jestem bardzo cierpliwy.

Pan Lardinois, ażeby nade mną zapanować, wymyślił system dosyć zręczny. Płacił mi bardzo dobrze, ale nie chcąc mnie dopuścić do udziału w interesie, trzymał mnie w zależności, którą uważał za wieczną. Przyjmowałem to filozoficznie i zemściłem się za to, sam biorąc górę nad pryncypałem.

Jego władza nade mną jest materialna, moja moralna i dlatego jest potężniejszą.

Gdybym chciał był nie pozwolić, ażeby pani nie dał tego wszystkiego, go dał, byłoby to dla mnie bardzo łatwym; ponieważ to jednak wchodziło w moje plany, pchałem go sam do tego, a on ani się spostrzegał.

Liczyłem, iż w nagrodę zyskam może nie pani wdzięczność, ale wzajemność naszych interesów. A przypadki w życiu są tak dziwne, że choćbyśmy nie chcieli, musielibyśmy razem działać wspólnie.

Ale wszak pani chce we mnie mieć przyjaciela, nieprawdaż?

— Niech pan mówi.

— Powiedziałem już pani że nie jestem skąpcem, a jednak żyłem jak kutwa, ażeby zebrać ten pierwszy kapitał, tak niezbędny dla każdego człowieka, jeśli chce do czego dojść.

Kiedym wstąpił do kantoru pana Lardinois, miałem tylko jedną namiętność: bogactwo! I opanowałem tym domem, ażeby z niego mieć bogactwo. Powoli wysunąłem się na pierwszy plan przed wszystkimi moimi rywalami, pryncypał mnie tylko znał I wtedy to nadużywałem jego zaufania, zjednałem dla siebie wszystkich jego klientów.

d. c. n.

40 weselników zginęło w płomieniach

Straszna zemsta zawiedzionego

Podpalił dom w którym odbywała się zabawa

We wsi Strebnica pod Monastyrem w Jugosławii odbywało się huczne wesele córki jednego z najbogatszych gospodarzy. W świetlicy przy stole biesiadnym zasiadło przeszło 100 osób.

Muzyka grała weselne marsze i obrzędowe pieśni.

Po biesiadzie rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy.

Było już dobrze po dwunastej, gdy w okna świetlicy rozdygotanej od tupotu nóg tanecznych par, uderzyła krwawa łuna. To paliła się stodoła. Weselnicy rzucili się do drzwi. W tłoczącą się przy drzwiach ciżbę padł okrzyk grozy.

Dom się pali!

Ludzie ogarnięci szałem trwogi zaczęli się wzajemnie tratować, gnieść, łamano sobie żebra, ręce i nogi.

Z tłumu biesiadników zaledwie 60 zdołało się uratować, reszta, w tym pan młody, zginęli w płomieniach.

Panna młoda doznała ciężkich poparzeń. Jak wykazało wszczęte w tej sprawie śledztwo, podpalenie domostwa

było aktem zemsty

ze strony jednego z ubiegających się o rękę bogatej dziewczyny.

Samobójstwo pod kołami pociągu

Desperacki krok Czeladzianina

Wczoraj o g. 12.30 (w południe) popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąb na przejeździe kolejowym obok ul. Naftowej w Sosnowcu, nieznany mężczyzna lat około 30.

Mężczyzna ów, w chwili gdy ze stacji Sosnowiec wyjeżdżał pociąg osobowy zdążający do Katowic,

przedostał się na tor kolejowy i rzucił się pod nadjeżdżający pociąg. Koła lokomotywy odcięły desperatowi nogi i rozbiły głowę, tak że poniósł on śmierć na miejscu.

Przybyła na miejsce wypadku policja ustaliła, że samobójcą jest Józef Szklarzyk, zam. w Czeladzi. Jest on prawdopodobnie z zawodu szoferem.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo lekarskiej.

Powód samobójstwa narazie nie ustalony.

Zbiorowa psychoza kilku dziewcząt

Usłyszały płacz z grobu

Mieszkańcy wsi Śmiałka w pow. wieluńskim przeżyli kilka dni grozy z powodu niesamowitego zdarzenia na cmentarzu. W miesiąc po pogrzebie zmarłej Anny Lasikówny, kilka jej koleżanek odwiedziło grób, celem pomodlenia się.

Gdy zaczęły się modlić, usłyszały, jakby płacz z grobu.

Przerażone uciekły, opowiadając o zdarzeniu całej wsi. Rozpoczęły się formalne pielgrzymki mieszkańców, którzy domagali się odkopania grobu, twierdząc, że Lasikówna była w letargu.

Wkrótce jednak wyjaśniło się, że źle wmurowany krzyż na sąsiednim grobie za podmuchem wiatru wydawał dźwięki, podobne do płaczu.

Dziewczynki uległy zbiorowej psychozie strachu, powodując podniecenie całej wsi.

Zgubiła go ufność do ludzi

Tragedia uciekiniera ze zwierzyńca

W małym niemieckim miasteczku Seehausen w północnej części Brandenburgii pojawiło się w tych dniach bezdomne zwierzę, podobne do wspaniałego owczarka lub też wilczura. Zwierzę wałęsało się po ulicach, pod chodziło do domów, pozwalało głaskać się dzieciom, a na wystawienie mu przez poczciwych mieszkańców miasta jadło rzucało się chciwie,

z prawdziwym wilczym apetytem.

Ten i ów próbował zwierzaka wziąć na smycz. Zwierz jednak umykał czym prędzej, a na wszelkie próby skaptowania odpowiadał ze zdwojoną ostrożnością.

Pewnego dnia przerażenie ogarnęło mieszkańców Seehausen.

Domniemany wilczur okazał się najprawdziwszym wilkiem. Stwierdził to autorytet w tych sprawach, leśniczy, który już nie jednego wilka miał na swym sumieniu. I nagle przyjazne uczucia dla biednego czworonożnego przybłędy zamieniły się w dziką nienawiść, zrodzoną z lęku. Nikt już wilkowi nie podawał jedzenia, a kiedy zwierzę, ośmielone kilkudniowym obcowaniem z człowiekiem, zbytnio zaufało dobroci ludzkiej, spotkało je to, co w tych warunkach spotkać go miało,

zastrzelono go po prostu.

Później okazało się ,że był to istotnie wilk, który zdołał wymknąć się ze zwierzyńca w pobliskim pałacu.

Uroczyste wręczenje

100 KSIĄŻECZEK CZELADNICZYCH.

Dnia 27 bm. o godz. 10 rano w domu społecznym ul. Żytnia w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademia połączona z wręczeniem 100 książeczek czeladniczych przez prezydium izby rzemieślniczej kieleckiej oraz nadania dyplomów honorowych prezesowi izby p. Balcerowi z Radomia, kowalowi i mgr. Grzegorzowi Axentowiczowi dyrektorowi izby rzemieślniczej z Kielc.

Przed akademią o godz. 9 rano w kościele na Pogoni odbędzie się msza św. na intencję organizacji.

Sejmik motocyklistów

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I ŚLĄSKA.

W dn. 20 bm. to jest w najbliższą niedzielę, odbędzie się w Katowicach w sali „Prazdroju przy ul. Marsz. Piłsudskiego go o godzinie 10 rano walne zgromadzenie Okręgowego Związku Motocyklowego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie zarządu z działalności rocznej oraz wybór nowych władz okręgu.

Kluby zrzeszone w okręgowym związku obowiązane są wydelegować na to Zgromadzenie swoich przedstawicieli w stosunku 1 do 5 członków poszczególnego klubu.

Z KRAJU

Slub znanego artysty

Z CÓRKĄ PRZEMYSŁOWCA.

Wielką sensacją był w Warszawie we czwartek ślub znanego artysty filmowego i teatralnego Witolda Contiego z panną Zofią Margullesówną, córką bogacza warszawskiego, dyrektora zakładów amunicyjnych „Pocisk".

Witold Conti nazywa się Kozikowski. — Świadkami ślubu byli Świętopełk Karpiński oraz p. Zdzisława Czermańska. małżonka znanego artysty — malarza i karykaturzysty. siostra panny młodej.

Na łożu śmierci

ZAWARŁ ŚLUB.

Do szpitala na Czystem w Warszawie wezwano jejdnego z rabinów oraz przedstawiciela urzędu stanu cywilnego, celem przeprowadzenia sensacyjnego aktu ślubnego.

Kandydatem do małżeństwa był ciężko chory znany przemysłowiec i dyrektor jednej z wielkich fabryk w Kaliszu, 62 letni R. Przed rokiem przemysłowiec zawarł znajomość z 18 letnią panną, z którą wziął ślub rytualny. Z powodu szykan rodziny, przemysłowiec po kilku miesiącach zlikwidował interesy w Kaliszu i przeniósł się do Warszawy.

Niedawno przemysłowiec cężko zachorował i przewieziono go do szpitala. Ponieważ lekarze uznali stan jego za beznadziejny, chory postanowił usankcjonować swój związek małżeński przez zawarcie cywilnego ślubu.

Niewykły ślub. udzielony w szpitalu trwał 10 minut.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Dwie porcje jajecznicy

Pan Wanda bardzo się ucieszyła na widok drogich gości. Odwiedził ją rodzony ojciec i teść. Widocznie spotkali się na schodach, bo do mieszkania weszli razem.

— Władek za interesem wyszedł — usprawiedliwiła nieobecność męża. Ale chyba niedługo wróci. Niech ojcowie siadają a ja się koło przyjęci zakrzątnę. Takich dogich gości trzeba dobrze przyjąć.

Paonwie usiedli sobie przy stole a zauważywszy na kredensie buteleczkę wódki wzięli ją do towarzystwa i naleli sobie po kieliszku.

— Za zdrowie naszej kochanej gospodyni pańskiej córki a mojej synowej — wniósł toast ojciec gospodarza

— Pzepraszam — zaprotestował ojciec gospodyni — najpierw wypjjemy za zdrowie pańskiego syna a mojego zięcia. Gospodarz ma pierwszeństwo.

— Wykluczone kumie kochany. Najpierw za gospodynię. Krząta się teraz biedactwo? Ale pański syn po mieście teraz lata żeby na nasze przyjęcie zarobić. Najpierw za gospodarza bo inaczej nie piję.

— Bardzo mi przyjemnie — skłonił się ojciec gospodarza — że pan mojego syna ceni ale pańska córka to jest prawdziwy anioł i jej się pierwsza kolejka należy.

— Dizękuje za komplement — skłonił się zkolei ojciec gospodyni. — Rzeczywiście moja Wandzia niezwykła kobieta Ale mąż jest głową domu i od głowy trzeba zaczynać

— No to pijmy zdrowie jednocześnie— zaproponował ojciec gospodarza — Niech nam żyją!

— I niechtam wnuków chowają.

— Udały się nam dzieci, chwlaić Boga.

— Dajcie pyska, kumie.

Kiedy pani Wandzia weszła do pokoju, butelka już była próżna , języki ojczulków zaczęły się już trochę plątać.

— Jak można tak pić bez zakąski? —

— Możebyś nam tymczasem coś przekąsić dała — zaproponował ojciec. — Głodny jestem.

— I ja też — przyłączył się teść.

— No to na razie jajecznicę zrobię. Ojciec mocno soloną lubi, prawda? A teść bez soli.

— A tak, tak! — pochwalili ojcowie — Świetną masz dziecko pamięć.

Po chwili pani Wandzia wniosła pierwszą porcję jajecznicy.

— To solona — wyjaśnła. — Dla ojca, A dla teścia ,bez soli, zaraz będzie.

Ojciec gospodyni zabrał się ze smakiem do jedzenia a ojciec gospodarza, któremu ślinka napływała do ust, zmarszczył ponuro brwi i mruknął gniewnie.

— Za grosz porządku. Nie wie nawet. że mnie trzeba dać pierwszemu bo jestem ojcem gospodarza.

— A to dlaczego? — obruszył się ojciec pani Wandzi. — Jajecznicę gospodyni smażyła .a gospodynię ja spłodziłem Więc do jajecznicy ja pierwszy.

— Ale gdybym ja syna nie spodził, to by pańska córka nie byla gospodynią.

— Co takiego. Żebyy nie pański syn, to by się dziesięciu innych znalazło! Kto wie czy nie lepszych! Mały to posag je córka miała

— Dziadowski posag!

Dziadowski. A pana syn czym był? Łajdakiem! Nierobem! Dopiero moja dizewczyna człowieka z niego zrobiła. Do pracy go napędziła. I za to panu pierwszeństwo należy

— A co? Może panu! Za tego dizeciaka, że córka miaał 3 lata przed ślubem.

— Łajdaka wziąłem za zięcia!

— Łachudrę do rodziny przyjąłem

Kiedy pani Wandzia weszła z drugą porcja jajecznicy, ojców już nie zastała Na stole leżały skorupy rozbitej butelki i talerza.

Dobre rady.

Lakierowane podłogi czyści się łatwo zmiatając najpierw osadem kawowym a następnie wyciera się wilgotną ścierką nasyconą kilkoma kroplami nafty. Podłoga jest czysta i błyszcząca.

* * *

Sól chronimy przed wilgocią, gdy do solniczki dodajemy kilka suchych ziaren ryżu.

* * *

Skórzana ścierka do czyszczenia okien pozostanie miękką. gdy się ją po użyciu wypłucze w słonej wodzie i przed wyschnięciem iklka razy zwinie.

Ujęto bandę handlarzy

NARKOTYKÓW W KATOWICACH.

Funkcjonariusze lotnej kontroli skarbowej w Katowicach wpadli wczoraj na trop wielkiej afery handlu narkotykami.

W Katowicach ujęto bowiem znanego międzynarodowego handlarza narkotyków Józefa Fisję. który jechał do Wilna. Przytrzymanego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych,

Dalsze szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy e względu na dobro toczącego się śledztwa.

Schwytanie międzynarodowych kasiarzy

W WARSZAWIE.

Na ul. Stalowej w Warszawie zauważy łpatrol wywiadowców policji 2 międzynarodowych kasiarzy: Leona Szydłowskiego i Mariana Piórkowskiego, których zatrzymano i osadzono w areszcie. W trakcie dochodzenia ustalono, że obaj zatrzymani przypadkowo kasiarze ścigani są listami gończemi za włamanie do sądu grodzkiego w Lidzie.

Włamania tego dokonali oni przy udizale trzeciego kasiarza, Abrama Grinzwajga, zamieszanego swego czasu w sprawę podkopu pod Bank Polski w Częstochowie.

Policja zdołała odszukać również Grinzwajga. którego osadzono w więzieniu. Dalsze dochodzenie wykazało. że Szydłowski z Piórkowskim dokonali również zuchwłaego włamania przed 7 laty do magazynu jubilerskiego w Wilnie, gdzie skradli biżuterię wartości 80.000 zł.

Kasiarze planowali włamanie do jednego z poważniejszych banków. Przy Piórkowskim znaleziono dokładne plany tego banku z wyszczególnieniem miejsc przez które miał przechodzić podkop.

SPORT

Wielki turniej
PING-PONGOWY W BĘDZINIE.

Sekcja tenisa stołowego ŻRKS. „Hapoel" organizuje w dniu 27 bm. turniej tenisa stołowego o mistrzostwo województwa kieleckiego i śląskiego w Będzinie w lokalu własnym przy ul. Kołłątaja 45. Początek zawodów o godz. 9 rano Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 bm. I. Zajdman, Będzin, Potockiego 3.

Losowanie odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 20 w lokalu ŻRKS. „Hapoel" w Będzinie.

Mecz łyżwiarski
POLSKA — ŁOTWA w WARSZAWIE.

Zgodnie z propozycją Łotyszów wyznaczono na 26—27 bm. do Warszawy. Obejmuje on jazdę figurową pań, panów i parami oraz jazdę szybką pań i panów.

Mecze piłkarskie
W ZAGŁĘBIU.

W niedzielę dn. 20 bm. o godz. 15-ej na boisku PW. i WF. w Sosnowcu odbędzie się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy KS. Śląsk (Siemianowice) a miejscową Unią.

Unia wystąpi z nowopozyskanymi graczami. O godz. 13 przedmecz rezerw.

W Czeladzi miejscowy CKS. spotka się z Iskrą siemianowicką.

Zawody poprzedzone będą spotkaniem drużyn młodszych.

Polska na mistrzostwach
ŚWIATA W FINLANDII.

Tegoroczne narciarskie mistrzostwa świata podzielone są na dwie części. Konkurencje klasyczne rozegrane będą w Lahti w Finlandii w dniach 24—28 bm. natomiast mistrzostwa zjazdowe odbędą się w Engelbergu w Szwajcarii w dniach 5—7 marca.

Narciarze polscy startują zarówno w Lahti jak i Engelbergu.

W Lahti w konkurencjach klasycznych startować będą: Wnuk, Marusarze Stanisław i Andrzej, Karpiel, Wawrytko i Nowacki.

W skład ekspedycji do Engelbergu wejdą prawdopodobnie Bielatowicz, Bochenek, Lipowski, Zając i Schindler.

Polak pobił rekord
ŚWIATA NA MOTOSZYBOWCU.

W dniu 16 bm. pilot śląskiego okręgu wojewódzkiego LOPP. p. Michał Offierski, kierownik wyższej szkoły szybowcowej LOPP. w Katowicach zdobył na moto-szybowcu typu „Bąk" światowy rekord wysokości w kategorii moto-szybowców, osiągając wysokość 4.550 mtr. ponad poziom startu.

Lot został wykonany na motoszybowcu stanowiącym własność Śląskiego Okręgu LOPP. Start do rekordowego lotu nastąpił z lotniska mokotowskiego w Warszawie.

Humorek
A PROPOS PRZODKÓW.

Poeta Liieneron przebywał w towarzystwie znajomego, który pysznił się ważnym swoim pochodzeniem i opowiadał o swoich sławnych przodkach. A na to zirytowany poeta:

Przypomina pan kartofel, u niego też co najlepsze spoczywa w ziemi.



Coś powiedział! Że on nie ma pieniędzy? A ciągle twierdziłeś, że jest bogaczem!

Nie... mówiłem tylko, że posiada więcej pieniędzy niż rozumu!





Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru Antoni Raczmański, zam. w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 k. p. c. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 22 lutego 1938 roku od godz. 10 rano w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 44, jako w I-szym terminie, a mianowicie: kasy ogniotrwałej, żelaznej o 2 drzwiach, kredensu pokojowego dębowego o 6-ciu drzwiach 2-ch szufladach, 2 szaf dębowych na ubranie, lustra-trema, kozetki, żyrandola do światła elektr. o 5-ciu lampach, szafy-garderoby dębowej o 3 drzwiach z lustrem pośrodku, 3 szufladach i 3 par firanek koronkowych z gzymsami mosiężnymi, oszacowanych na sumę złotych 825 na rzecz Wiktorii Kmieć w sprawie Nr. Km. 127/38 r.

Dnia 7 marca 1938 r. od godziny 10-ej rano w Będzinie, przy ul. Kościuszki Nr. 56, jako w I-szym terminie, składających się z maszyny żelaznej ryflarki do ryflowania walcy, ze wszystkimi częściami składowymi wraz z transmisją w kompiecie, firmy „Poręba" oszacowanej na sumę 4560 zł. na rzecz firmy Zakłady Elektryczne i Mechaniczne GANZ w Warszawie w sprawie Nr. Km.I 195/37 r.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Będzin, dnia 18 lutego 1938 roku.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Nr. Km. 1789/37. 33/38. 2000/37. 1856/37.

Obwieszczene

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II-go rewiru na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1938 r. w mieście Będzinie odbędą się niżej wymienione licytacje majątku ruchomego a mianowicie: 1) o godz. 10.20 w składzie materiałów łokciowych przy ul. Kołłątaja 17 na I-szym piętrze, 48 sztuk płótna tułowego i pościelowego ocenionego na 1.216 zł. 60 gr., na pokrycie należności Menasze Szajnfelda.

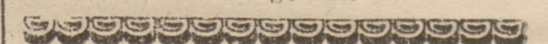
2) o godz. 10.30 w składzie przyborów sportowych przy ulicy Kołłątaja 21, 107 par łyżew, 3 par wiązań do łyżew i 7 kompletów kostiumów treningowych, ocenionych na łączną sumę 559 zł. 45 gr. na pokrycie należności firmy Rekord.

3) o godz. 11.10 w mieszkaniu przy ulicy Kołłątaja 41, na II-gim piętrze, umeblowania składającego się z kredensu pomocnika do tegoż, 12 krzeseł, krytych skórą i 2-ch foteli klubowych, ocenionych na łączną sumę 960 zł., na pokrycie należności Louisa i Cecylii małż. Herman.

4) w dniu 1 marca 1938 r. o godz. 11 w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja 26 w sklepie galanteryjnym, 40 torebek damskich i 35 koszul męskich, ocenionych na łączną sumę 819 zł., na pokrycie należności Izaaka Lewkowicza.

Powyżej wymienione towary i ruchomości oglądać można w dniu i miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE
Będzin, dnia 18 lutego 1938 r.



DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

POKOJU z kuchnią z pełnym komfortem (łazienką) ew. 2 pokoi poszukuję w Dąbrowie lub w innym mieście Zagłębia. Zgłoszenia pod „Inżynier" Expres Dąbrowa.

POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia w śródmieściu. — Wiadomość u gospodarza 1-go Maja 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JURCZYK FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów i zezwolenie na posiadanie Krzyża Walecznych.

FINKELSZTAJN HERSZ zgubił świadectwo przemysłowe wydane przez II Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

ZAGINĄŁ wyrok Sądu Grodzkiego w Czeladzi wydany na Stefana Witta, zam. w Łagiszy, Stanisława Kyrcz, Będzin.

PALIGA PIOTR zgubił świadectwo pierwszego kursu Seminarium Nauczycielskiego w Sosnowcu.

MAŃKA ANTONINA unieważnia zgubioną legitymację Funduszu Bezrobocia wydaną w Będzinie.

JÓZEF BIERNACKI unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez magistrat w Będzinie.

RÓŻNE

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne, nawozy sztuczne Z. Goldberg i Synowie. Sosnowiec. Modrzejowska 18.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: Tadeusz Lipski.